

OLIWSKIE KORZENIE

Czy Chrystus dla mnie zmartwychwstał? Czyli, co łączy św. Bernarda z Aniołem Ślązakiem i Adamem Mickiewiczem?

Dzieło zbawcze Chrystusa powinno dokonać się w człowieku. Opat z Clairvaux pyta się więc w jednym ze swoich kazań na Wielkanoc: czy Chrystus narodził się dla nas, skoro pozostajemy zarozumiali? Czy cierpiał dla nas, skoro boimy się trudów i szukamy wygody? Czy umierał dla strachliwych? Czy zmartwychwstał dla nas, skoro pogrążeni jesteśmy w smutkach i beznadziei? Czy wstąpił do Nieba, skoro pławimy się w szczęściu? Według tych paradoksalnych i mistycznych wyrażeń Chrystus nie narodził się jeszcze dla pysznych (z braku ich wewnętrznego usposobienia), jak również nie cierpiał dotąd dla konformistów i nie umarł dla tchórzliwych. On również nie zmartwychwstał dla trwożliwych i skrupulantów oraz nie wstąpił do Nieba dla szczęśliwców zadowolonych z siebie.

Zagadnienie dokonującego się zbawienia w duszy człowieka było nieustannie podejmowane przez pisarzy mistycznej tradycji. Jednym z nich był lekarz i poeta- Johannes Scheffler, znany po swojej konwersji z protestantyzmu na katolicyzm, jako Angelus Silesius (1624- 1677). Wielkodusznie wspierali go cystersi z Krzeszowa, a zwłaszcza opat Bernard Rosa (1624- 1696), dzięki czemu mógł wydać wiele ze swoich dzieł. Píše on w „Cherubowym wędrowcu”, czerpiąc pojedyncze ziarenka ze spichlerza mistyki św. Bernarda: „Choćby

tysiącuroć Bóg w Betlejem był zrodzony, a w tobie- nie, toś jest na wieki już zgubiony”. W okresie romantyzmu Adam Bernard Mickiewicz (1798- 1855) genialnie sparafrazował i upowszechnił jego aforyzmy w „Zdaniach i uwagach”. Również i ten, wyżej przytoczony: „Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie,/Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie”.

Przejdźmy więc do fragmentu czwartego kazania paschalnego Doktora Miodopłynnego na temat tych, dla których Chrystus jeszcze nie przyszedł na świat lub nie zmartwychwstał:

„Wszystko, co czytamy o Zbawicielu jest lekarstwem dla naszych dusz. Zobaczmy, czy może nie o nas jest powiedziane: ‘Leczyliśmy Babilon, a nie jest uzdrowiony’ (Jr 51, 9). Niech każdy rozważy, jak duże jest w nim działanie tych zbawiennych lekarstw. Są mianowicie ludzie, dla których Chrystus jeszcze się nie narodził; są tacy, dla których On jeszcze nie cierpiał i dla których On jeszcze do dzisiaj nie zmartwychwstał. Dla innych On jeszcze nie wstąpił do nieba, a dla niektórych, On jeszcze nie posłał Ducha Świętego. Jakże mogłoby być skuteczne uniżenie Tego, ‘który będą w postaci bożej, nie uważał za grabież równości swej z Bogiem, ale wyniszczył sam siebie, przyjąwszy postać sługi’ (Flp 2, 6 n), jak mogłoby być, pytam się, skuteczne uniżenie się Boga w człowieku pysznym? Jakim zna-



św. Bernard na łożu boleści doświadcza wizji Sądu Bożego i przybycia łodzi

kiem owo uniżenie przejawiałoby się w tych, którzy całą swoją tęsknotą pragną ziemskich bogactw i chwały? Albo, czyż nie teraz, moi bracia, wypełnicie wasze pragnienia pogodą ducha, gdyż możecie powiedzieć: ‘Maluczki narodził się nam’ (Iz 9, 6)? Są tacy ludzie, dla których Chrystus jeszcze nie cierpiał, którzy unikają przeciwności życia i jeszcze wciąż boją się śmierci. Czy jak tamci, którzy nie pokonują trudów przez Jego wytrwałość i śmierci przez Jego umieranie.

On jeszcze dla niektórych nie zmartwychwstał. To są ci, którzy swoją trwogą przed wysiłkiem i smutkiem żalu zabijają każdy dzień (Ps 43, 22) i nie odczuwają żadnej duchowej pociechy. Lecz ‘gdyby owe dni nie były skrócone’ (Mt 24, 22), kto mógłby się ostać?”

O. Bernard Adam Grenz O.Cist.
Opactwo Szczyrzyc